

wtorek, 27.12.2022

Pogrzeb Katolicki - parę dodatkowych zagadnień

Prawo pochowania zmarłych osób przysługuje:

Najbliższej pozostałej rodzinie osoby zmarłej, a mianowicie:

- dzieciom oraz rodzicom,
- pozostałemu przy życiu współmałżonkowi,
- krewnym w linii bocznej do 4 stopnia pokrewieństwa,
- powinowatym w linii prostej do 1 stopnia.
- w przypadku zmarłych osób wojskowych w czynnej służbie – właściwym organom wojskowym w myśl przepisów wojskowych;
- w przypadku osób zmarłych, zasłużonych wobec Państwa i społeczeństwa – organom państwowym, instytucjom i organizacjom społecznym;
- osobom, które do tego dobrowolnie się zobowiążą.

Wszelkie formalności i opłaty związane z pochowaniem załatwiane są bezpośrednio u zarządcy cmentarza. W przypadku cmentarza parafialnego – u proboszcza parafii zarządzającego cmentarzem.

Odmowa pogrzebu katolickiego

Wybór formy pogrzebu, jak również kwestia jego odmowy – jest dość delikatnym i trudnym problemem. Czasami zdarzają się sytuacje, które kierując się normami zwykłej ludzkiej sprawiedliwości, jak i kanonami Kodeksu Prawa Kanonicznego – powodują podjęcie decyzji o odmowie katolickiego pogrzebu. Kościół odmawia pogrzebu katolickiego osobom, które same – z własnej i nieprzymuszonej woli – postawiły się poza wspólnotą Kościoła. Należy wpieryw pamiętać, iż wszelkie obrzędy liturgiczne i sakramenty św. – są przeznaczone dla osób z danej wspólnoty [kościelnej, parafialnej] i jednocześnie osób, które swoim życiem świadczyły o wierze w Boga. Oznacza to, że nie wystarczy tylko mieszkać na terenie danej parafii, ale aktywnie uczestniczyć w życiu kościoła i parafii. Jeśli zatem ktoś za swego życia nie uczestniczy w obrzędach, nabożeństwach w danej wspólnocie religijnej, to i katolicka liturgia pogrzebowa dla takiej osoby traci rację bytu i jest dla niej niepotrzebna. Jest to wybór danej osoby, dokonany za jej życia.

Kodeks Prawa Kanonicznego stwierdza:

„Jeśli przed śmiercią nie dali żadnych oznak pokuty, pogrzebu kościelnego powinni być pozbawieni:

1. notoryczni apostaci, heretycy i schizmatycy;
2. osoby, które wybrały spalenie swojego ciała z motywów przeciwnych wierze chrześcijańskiej;
3. inni jawni grzesznicy, którym nie można przyznać pogrzebu bez publicznego zgorszenia wiernych” [Kan. 1184 – § 1].

Pierwszą grupę osób stanowią ci, którzy porzucili wiarę katolicką, dopuścili się herezji lub schizmy, postawili siebie poza Kościołem Katolickim. Chodzi tu zatem o katolików, którzy przeszli do innych wyznań lub do różnego rodzaju sekt, np. do świadków Jehowy. Dotyczy to także tych, którzy jawnie i oficjalnie porzucili wiarę w Boga i odeszli od Kościoła. Wówczas osoby takie same pozbawiają siebie prawa do pogrzebu kościelnego.

Druga grupa obejmuje tych, którzy wybrali spalenie swojego ciała z motywów przeciwnych wierze katolickiej, a więc publicznie chcieli zademonstrować swoją niewiarę w zmartwychwstanie, życie wieczne itp. Osoby te, kwestionując zasady i normy katolickiego nauczania – same wykluczyły siebie z grona członków Kościoła. Sama kremacja zwłok z powodów innych, jak koszty transportu (zwłaszcza z innego kontynentu), bezpieczeństwo epidemiczne i zagrożenie życia itp., ale pod warunkiem, że akceptowana jest katolicka nauka o zmartwychwstaniu i zachowane są pewne określone normy nie jest przeszkodą.

Z kolei trzecia grupa osób [jawni grzesznicy] – budzi największe emocje, jeśli chodzi o to, kogo do niej zaklasyfikować. Sytuacja każdego z nich jest nieco inna, dlatego wymaga indywidualnego podejścia i interpretacji. Zwykle są to ludzie, którzy jawnie czy publicznie walczą z Kościołem, wręcz nienawidzą Jego nauczania, katolickich zasad, norm, czy ich elementów [np. bycie zwolennikiem aborcji, eutanazji i publiczne manifestowanie tego rodzaju swoich poglądów choćby w mediach, przed różnymi gremiami], czy dokonał świętokradztwa. Dlatego naciski, aby pogrzeb takiej zmarłej osoby miał charakter kościelny – są nie do przyjęcia. Kościół nie może przekraczać swoich uprawnień. Odmowa pogrzebu katolickiego w takiej sytuacji – jest konsekwencją wolnego wyboru zmarłego człowieka, którzy żył tak a nie inaczej.

Do tej grupy można też zaliczyć publicznych grzeszników, którzy nawet na łożu śmierci nie wyrazili aktu skruchy. Chodzi tu również o osoby, które notorycznie nie korzystają z sakramentów Kościoła (spowiedź św., Eucharystia), gdyż w ten sposób sami wykluczają się z życia wspólnoty katolickiej. Oczywiście, stałe niepraktykowanie religijne – nie zawsze jest dowodem na apostazję [odstępstwo od wiary katolickiej]. Dlatego Duszpasterz powinien przy nadarzającej się okazji upewnić się, że człowiek ten nie chce mieć nic wspólnego z wiarą i Kościołem, np. w czasie odwiedzin kołędowych. Co więcej, powinien fakt ten odnotować w kartotece parafialnej albo sporządzić dokument pisany, stwierdzający stan faktyczny z podpisem zainteresowanej osoby.

Wolno jest kapłanowi – jeżeli zgodzi się na katolicki pogrzeb takiej osoby – zaznaczyć dezaprobatę Kościoła wobec tego rodzaju postępowania danej osoby, np. poprzez mniej okazałą ceremonię pogrzebową czy przez odpowiednią homilię. Ceremonia pogrzebowa bowiem ma dla jej uczestników również wymiar wychowawczy – tzn. ma pokazać, że niezmiernie istotne jest to, jak się żyje.

Odmowa pogrzebu katolickiego – nie jest bynajmniej rozstrzygnięciem, czy ten dany człowiek będzie zbawiony, czy nie. Również odprawienie najbardziej uroczystego pogrzebu – nie jest równoznaczne z tym, że ten człowiek jest zbawiony. To należy do „kompetencji” Pana Boga. Natomiast pogrzeb, jego taka czy inna forma, jest znakiem dla żyjących. Brak liturgicznej celebry – nie jest formą upokorzenia rodziny, ani tym bardziej zmarłego. Można paradoksalnie stwierdzić, że odmowa pogrzebu katolickiego – jest właśnie uszanowaniem woli i wyborów życiowych zmarłego. Trudno bowiem kogoś „ciągnąć” na siłę po śmierci do kościoła, skoro za życia nigdy sam nie chciał być uczestnikiem wspólnoty kościelnej, parafialnej, nie uczestniczył w życiu liturgicznym Kościoła, nie korzystał z darów sakramentów świętych oraz jawnie i uparcie kwestionował katolickie nauczanie.

Pogrzeb dziecka utraconego

Nauka Kościoła przypomina wielokrotnie, że od momentu poczęcia dziecko jest takim samym człowiekiem, jak każdy z nas. Należy mu się, tak jak każdemu człowiekowi, szacunek, godne traktowanie i godny pogrzeb. Rodzice mają prawo do pochówku swego zmarłego dziecka, niezależnie od wieku, jakie osiągnęło ono w łonie swej matki. Papież Benedykt XVI w bulli *Spes orandi* (Modląc się nadzieja) stwierdza, że dzieci nienarodzone z przyczyn poronienia lub aborcji, mimo braku chrztu, dostąpią zbawienia i należy się im pogrzeb. Z kolei w Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, Kościół może tylko polecać je miłosierdziu Bożemu, jak czyni to podczas przeznaczonego dla nich obrzędu pogrzebu. Istotnie, wielkie miłosierdzie Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni (por. 1 Tm 2,4), i miłość Jezusa do dzieci, która kazała Mu powiedzieć: «Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im» (Mk 10,14), pozwalają nam mieć nadzieję, że istnieje jakaś droga zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu (nr 1261).

Dlatego warto poruszyć sprawę tzw. chrztu pragnienia. Otóż w Kościele uznaje się chrzest pragnienia, czyli włączenie do rzeczywistości zbawczej kogoś, kto zamierzał, a z różnych powodów nie był jeszcze w stanie przyjąć chrztu sakramentalnego. W przypadku chrztu dzieci, pragnienie i potrzebną do przyjęcia chrztu wiarę mają rodzice lub opiekunowie. Możemy to odnieść również do sytuacji dziecka zmarłego w wyniku poronienia, które z pewnością zostałyby ochrzczone, gdyby tylko przyszło na świat, bo taki był zamiar jego rodziców.

Wielu rodziców nie ma świadomości, że mogą pochować swoje dziecko utracone na każdym etapie ciąży. Świadomość społeczna w kwestii pochówku dziecka utraconego dopiero się rodzi, dlatego wiele dzieci utraconych zostaje pozostawionych w szpitalach. Taki pochówek stał się możliwy od 2006 r., dzięki nowelizacji przepisów w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi z 20 stycznia 2007 r. W 2006 r. ówczesny minister zdrowia, prof. Zbigniew Religa, doprecyzował zapis definicji zwłok, określając, że „za zwłoki ludzkie uważa się ciała osób zmarłych i dzieci martwo urodzonych, bez względu na czas trwania ciąży”. Równocześnie znowelizowano przepisy dotyczące karty zgonu, zgodnie z którymi jest ona wypełniana dla osób zmarłych i dzieci martwo urodzonych, bez względu na długość trwania ciąży, na wniosek osób uprawnionych do pochowania. Takie zapisy przepisów prawnych umożliwiły pochowanie każdego dziecka, niezależnie od czasu trwania ciąży.

Aktualnie rodzice mają dwie drogi prawne, w wyniku których mogą pochować dziecko, u którego nie można jeszcze stwierdzić płci na podstawie zewnętrznych narządów. Po pierwsze, mogą zlecić przeprowadzenie badań genetycznych w celu poznania płci dziecka na własny koszt. Ustalenie płci od niedawna prawnicy uznali za niezbędne do tego, by otrzymać dokument zwany „zgłoszeniem urodzenia martwego dziecka”. Wcześniej w takich wypadkach nie trzeba było robić badań genetycznych: lekarz wpisywał w dokumencie płeć domniemaną. Dzięki karcie „zgłoszenia urodzenia martwego dziecka” zyskuje się prawo do otrzymania w USC „aktu urodzenia dziecka” z adnotacją, że urodziło się martwe. Tym samym zyskuje się prawo do pogrzebu oraz świadczeń: 8-tygodniowego płatnego urlopu macierzyńskiego dla matki, dwudniowego urlopu okolicznościowego związanego ze śmiercią członka najbliższej rodziny i wypłaty zasiłku pogrzebowego ZUS. Trudność polega na tym, że zamiar pochowania dziecka i chęć przeprowadzenia badań genetycznych należy zgłosić lekarzowi przed zabiegiem tzw. „łyżeczkowania”, by mógł w odpowiedni sposób pobrać i zabezpieczyć materiał. Rodzice w nagłej sytuacji poronienia nie są zazwyczaj przygotowani na to, by dopilnować takich kwestii, a po zabiegu na pobranie materiału do badań jest już za późno.

Jeśli jednak rodzice nie zlecają badań genetycznych, mogą poprosić lekarza o wydanie „karty zgonu w celu pochówku”, w której nie wymaga się wpisania płci. Taki dokument wystarcza, by zorganizować pogrzeb na cmentarzu komunalnym bądź parafialnym. Różnica jest taka, w stosunku do pierwszej sytuacji, że pochówek dziecka muszą zorganizować na własny koszt i bez prawa do urlopów.

Wielki dramat, który pozostawia ślady na całe życie. Wiele osób nie było świadomych przyczyn, dla których w sprawie, że do dramatu związanego z odejściem dziecka, nie będzie dokładany kolejny stres, wiążący się z nieświadomością przysługujących praw. Skoro dzieci nienarodzone mają tę samą godność, co osoby urodzone, to do tej prawdy nawiązują też teksty modlitw podczas obrzędów ich pogrzebu, które zwracają uwagę na miłosierdzie Boże i podkreślają stan zbawienia tych dzieci – przy założeniu, że rodzice chcieli je, jak już wspomniano, ochrzcić, ale nie zdążyli. Rytuał pogrzebowy przewiduje pogrzeb w obecności ciała dziecka wedle formularza pogrzebu dziecka nieochrzczonego. Przewiduje on pełny pogrzeb, nawet z trzema stacjami (w domu, w kościele i na cmentarzu). Msza Święta odprawiana jest w kolorze białym w intencji zmarłego dziecka i jego rodziców.

Warto pamiętać, że 15 października – obchodzimy Dzień Dziecka Utraconego. To czas szczególnej modlitwy w intencji osieroconych rodziców i ich przedwczesnie zmarłych w różnym wieku dzieci, w tym i tych rodziców, którzy utracili nienarodzone dziecko i nie mieli możliwości pożegnania się z nim ani zorganizowania godnego pochówku. Dlatego w tym dniu odprawiane są Msze św. i modlitwy w intencji rodziców i dzieci, pogrzeby dzieci zmarłych przed urodzeniem (dzieci utraconych – poronionych), których ciał rodzice nie zabrali ze szpitali oraz spotkania rodzin.

Mamy uzasadnioną nadzieję, że takie dzieci nienarodzone będą zbawione, ponieważ miłosierdzie Boga jest niezgłębione, a takie dziecko przecież nie popełniło żadnego grzechu uczynkowego, bo nawet nie zdążyło się urodzić. W czasie takich pogrzebów czy Mszy św. nie modlimy się raczej za te dzieci, ale za rodziców po stracie, ponieważ wierzymy, że Bóg takie dzieci przyjmuje do siebie. Z myślą o tych osobach od kilku lat w różnych miejscowościach w Polsce powstają grupy wsparcia dla rodziców po stracie ich dziecka. Wiele jest jednak grup tworzących się spontanicznie, z inicjatywy samych rodziców, którzy chcą sobie pomagać. Zazwyczaj takie grupy gromadzą się przy parafiach, m.in. w ramach duszpasterstwa rodzin. Po Mszy św. przeżywają czas dzielenia się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami. Pierwszy raz Obchody Dnia Dziecka Utraconego zorganizowano w 1988 r. w Stanach Zjednoczonych. Dzień ten przypada 15 października, tyle bowiem trwa ciąża licząc umownie od 1 stycznia.

Pogrzeb samobójców

Instrukcja liturgiczno-duszpasterska Konferencji Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych z 5 maja 1978 r. w punkcie 13 podkreśla, że według powszechnego stanowiska psychiatrów, samobójcy nie są [zawsze] w pełni odpowiedzialni za swój czyn. „Dlatego nie odmawia się im pogrzebu katolickiego, jeżeli w ciągu życia okazywali przywiązanie do wiary i Kościoła. (...). Samobójcę, który przed zamachem na własne życie dawał zgorszenie, należy traktować jako jawnego grzesznika” – czytamy we wspomnianym dokumencie. Często przyczyna podjęcia decyzji o samobójstwie spowodowana jest przeżywanym wielkim kryzysem, depresją, dramatyczną sytuacją życiową. Osoba doświadczająca takich przeżyć – nie ma pełnej świadomości swojego czynu.